



„Rozwiązujemy problemy”

Rozmowa ze Stanisławą Gatz, menedżerem projektu MAYDAY, kierownikiem Działu Programów Europejskich Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

Na jakim etapie realizacji jest projekt „Mayday”?

Zakończyliśmy właśnie pierwsze badania pilotażowe i przygotowujemy kolejne, które obejmą około 2000 osób i kilkaset firm. Koncentrujemy się nie tylko na stoczniach, ale i na małych, współpracujących z nimi przedsiębiorstwach. Doskonale wykwalifikowany fachowiec ze stoczni może przecież równie dobrze pracować w mniejszej firmie, w normalnym rytmie pracy. A o tym, że polscy stoczniojcy są cenieni na świecie, najlepiej świadczy duże zainteresowanie, jakim cieszą się oni wśród zachodnich pracodawców. Jeżeli nie opracujemy mechanizmów zachęcających tych ludzi do pozostania w Polsce, to z czasem nasze stocznie po prostu przestaną produkować, ponieważ zabraknie rąk do pracy. Zdarza się, że jedna osoba wyjeżdża za granicę, a po kilku miesiącach w ślad za nią rusza cała brygada.

Wróćmy do badań. Jaki jest ich cel?

Pomagają nam określić kierunek naszych dalszych działań. Przewidujemy bowiem stworzenie specjalnych punktów konsultacyjnych dla pracowników. Taki pilotażowy punkt istnieje już w Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdynia. Kolejny powstanie w Zarządzie Regionu w Gdańsku. Planujemy też uruchomienie wirtualnego punktu na Politechnice Gdańskiej. To bardzo ciekawa inicjatywa. Powstanie sieć ekspertów, z których pomocy będzie można korzystać za pośrednictwem specjalnego forum. Przez najbliższe miesiące chcemy się zorientować, która formuła działania punktów jest najodpowiedniejsza: bezpośrednio w zakładzie pracy, w wydzielonym pomieszczeniu w pobliżu zakładu czy też w sieci internetowej. Zadaniem osoby pracującej w takim miejscu będzie rozwiązywanie konkretnych problemów zatrudnionych. Zdarza się, że odwiedzający punkt pracownik przyznaje, iż czuje się zagrożony utratą pracy, gdyż za pół roku w jego firmie planowana jest wymiana jakiegoś urządzenia na nowocześniejsze, a on nie został o tym dotychczas powiadomiony.

Ma to być więc coś rodzaju punktu wczesnej interwencji?

Tak, zarówno interwencji, jak i zwykłej pomocy człowiekowi, który czuje się zagrożony. Czasami chodzi o bardzo prostą poradę, innym razem o problemy, które wymagają rozmów z kierownictwem firm.

Partnerstwo pracuje też nad uruchomieniem Laboratorium Rozwiązywania Problemów. Nazwa inicjatywy jest dosyć oczywista, ale jak właściwie taka organizacja miałaby działać?

Z przeprowadzonej przez nas analizy rynku pracy wynika, że brakuje instytucji, która starałaby się rozwiązywać bieżące problemy związane z zatrudnieniem. Podam prosty przykład: od pewnego czasu mamy kłopot z niedoborem spawaczy i pojawia się pytanie, co zrobić, żeby nie uciekali oni do pracy za granicę?

Znam odpowiedź na to pytanie. Trzeba im zaproponować wyższe stawki niż na przykład w Hiszpanii...

Ale to jest w tej chwili niemożliwe.

Więc będą nadal wyjeżdżać...

Być może istnieją jeszcze inne rozwiązania. Chodzi przede wszystkim o to, żeby najpierw zidentyfikować każdy pojawiający się problem, a później zastanowić się, kto go może rozwiązać, pomyśleć nad stworzeniem takiego grona partnerów o różnorodnej wiedzy, które będzie mogło się tą sprawą poważnie zająć. Laboratorium oczywiście nie rozwiąże wszystkich problemów rynku pracy, jednak dokładnie zdefiniuje ich źródła i wskaże kompetentne podmioty, które będą mogły przyczynić się do uzyskania pewnego postępu w danej dziedzinie. Wydaje mi się, że nasz pomysł jest unikalny. Pracujemy też nad założeniami funduszu wsparcia rozwiązań innowacyjnych, zarówno w sektorze okrętowym, jak i w powiązanych z nim przedsiębiorstwach. Innowacje wiążą się bowiem z ogromnym ryzykiem. Zaczyna pojawiać się wiele tego typu idei, ale jednocześnie brakuje zapału, by je wdrażać. Chcemy udowodnić, że przeciętni ludzie nie boją się innowacji, trzeba tylko stworzyć im odpowiednie warunki.

Jakie warunki?

Człowiek po pięćdziesiątym roku życia nie boi się pracy na nowym urządzeniu, potrzebuje tylko trochę więcej czasu, aby nauczyć się je obsługiwać. Jakość jego pracy może być później o wiele wyższa niż w przypadku młodej osoby.



Kto po zakończeniu projektu będzie finansował działalność Punktów Konsultacyjnych i Laboratorium?

Kiedy przystępowaliśmy do Działania 2, nasi partnerzy zadeklarowali chęć kontynuowania współpracy niezależnie od tego, czy zdołamy pozyskać inne środki finansowe. Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” zobowiązał się do prowadzenia i utrzymania Punktów Konsultacyjnych i Laboratorium. Zawdzięczamy to między

innymi przyjętym przez nas założeniami, zgodnie z którymi siłą naszego Związku są zawsze kwalifikacje pracowników. Zamierzamy też uruchomić sektorową platformę internetową dla regionalnej strategii innowacji. Rozmawialiśmy już na ten temat z marszałkiem województwa pomorskiego. To niezwykle istotne, bo idea realizowanego przez nas projektu wpisuje się w horyzontalne cele Unii Europejskiej, co stwarza nadzieję, że po zakończeniu EQUAL pojawią się nowe źródła finansowania naszych działań.

Gdańsk, listopad 2006 r.